

Łódź

CENA NUMERU
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł.
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXXV rok
istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—
Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1931 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWÓJ

Sobota, 31-go października

№ 298

Piąty dzień rozpraw Ponure echa Brześcia Zeznania posła Putka i wice ministra Stamirowskiego

Rozprawy w dniu wczorajszym zamknęły pierwszą, wstępną część procesu — wyjaśnienia oskarżonych, Trwały one 3 dni. Od dnia dzisiejszego rozpocznie się badanie świadków. Trwać będzie ono kilka tygodni.

Jak już wspomnieliśmy we wczorajszym sprawozdaniu, w trakcie przemawiania posła Bagińskiego, kilkakrotnie z ławy oskarżonych osk. Mastek rzucał uwagi. Przewodniczący skorzystał z przysługującego mu prawa i wydal oskarżonego Mastka z sali. Oskarżony Mastek przez cały dzień wczorajszy pozostał poza salą. Dopiero w końcu wczorajszego posiedzenia przewodniczący uchylił swą decyzję. Wczoraj więc oskarżony Mastek wrócił na ławę podsądnych.

WNIOSKI OBRONY.

Po odebraniu głosu oskarżonemu Bagińskiemu i zarządzonej na wstępie przerwie przewodniczący udzielił głosu adwokatowi Gralińskiemu, który zaznaczył, że mówienie o Brześciu nie jest demonstracją, lecz powiadomieniem sądu o traktowaniu oskarżonych. Jest ono zameldowaniem o przestępstwie, ja kiego się w stosunku do więźniów dopuszcza no. Powołując się na art. 306 k. pos. k. adw. Graliński prosi o postanowienie sądu, odwołując się od decyzji w tej mierze przewodniczącego do decyzji całego kompletu sądu.

Adw. Szumański z kolei powołał się na art. 240 k. p. k. i w związku z motywami usławodawczymi do kodeksu, zaznaczył, że artykuł ten idzie nietylko w kierunku zameldowania lecz i wykrycia przestępstw. Sąd winien umotywić dlaczego w drobnym procesie o zabójstwo Centnerszvera wysłuchał oskarżonych, kiedy powoływali się na to, że ich policja biła. I dlaczego obecnie w tak poważnej sprawie, gdzie na ławie oskarżonych zasiada trzykrotny były premier i wielu byłych ministrów, nie chce ich wysłuchać. To samo zaznacza adw. Landau.

Prokurator Grabowski odpowiadał obrońcom, że jeżeli oskarżeni do tego czasu nie złożyli zameldowania, a jako jedyne miejsce wybrali sąd, to mamy prawo powiedzieć, że to jest demonstracja. Obecny proces nie ma nic wspólnego z tem, co było w Brześciu. Te zę oskarżonych należy odrzucić bowiem jest ona jednocześnie zniewagą dla wszystkich organów władzy. Jeżeli obrona solidaryzuje się — kończy prokurator Grabowski — z tezą o oskarżonych to tem samem bierze udział w demonstracji.

W odpowiedzi panu prokuratorowi za bierali głos adwokaci: Berenson, Szurlej, Sterling.

Adwokat Berenson w mocnych słowach podkreślił, że ze strony urzędu prokuratorskiego

go spotkał oskarżonych zarzut, że nie zwrócił się dotychczas do władz ze skargą na to, co się w Brześciu działo.

— Muszę z całym naciskiem podkreślić, że skarga w tej mierze była złożona. P. prokurator apelacyjny skargę tę otrzymał. Ona 6 miesięcy leżała w szufladzie i pan prokurator biegu jej nie nadał, bo się bał i w końcu po pięciu miesiącach z naszej strony sprawę tę u morzył. W związku z tem wniesiono podanie do sądu apelacyjnego o przyznanie poszkodowanym prawa oskarżycieli i dotychczas to śpi. Tymczasem ofiarom ciemnych nocy brzeskich zarzuca się, że milczą, że nie podają skarg i nawet radzi się, że jest forum inne, forum wojskowe, przed które można, za zgodą marszałka Piłsudskiego, wytoczyć skargi.

Należy ujawnić, jak traktowano tych, co noszą na piersiach order Orła Białego, bo nie można ich traktować gorzej, niż zabójców Centnerszvera, którym wolno było się skarżyć na zncanie się. Mówi się, że oskarżeni podważają autorytet urzędów, ale to nie ich wina. Dla pana prokuratora miarodajne było to, co powiedziano w wywiadzie marszałka Piłsudskiego, a tam się mówiło o kradzieżach o wekselkach i dlaczego teraz w akcie oskarżenia nie ma o tem mowy?

Adwokat St. Szurlej oświadczył, że wniosek zgłoszony w związku z art. 240 k. p. k. zmierza do umożliwienia obrony oskarżonym, której ich pozbawiać nie można. My rozumiemy doskonale, my zdajemy sobie sprawę dokładnie z tej skromnej roli, jaką w tym procesie mają panowie prokuratorzy. Oni wypełniają swoją rolę jaknajlepiej i później jak się czasy zmieniają, też będą w tej sali oskarżać, ale już inne osoby, z niemniejszym zapewne powodzeniem. Pan prokurator każe nam składać skargę na policję w policji, a na administrację w prokuraturze, która jest też organem administracyjnym.

Jeżeli się tu mówi o Brześciu, to nie dla tego, ażeby i tę sprawę tu rozstrzygnąć. Ta sprawa jest za wielka na to i ona jeszcze będzie sądzona.

Adwokat Sterling odpowiadając p. prokuratorowi, zapytuje, dlaczego byli więźniowie brzescy nie mogą mówić o tem, jak się z nimi obchodzono i czy w tej mierze istnieje jakiekolwiek przedawnienie nie dopuszczające ścigania? Oni powinni o tem w sądzie mówić i kiedy starali się poruszyć władzę i opinię publiczną, wszelkie ich pisma skonfiskowano.

Co działo się po 9 września, to nie interesuje pana prokuratora, ale interesuje nas i ich i nie można nad tem przejść do porządku dziennego. Obrona nie boi się pogroźek bo i tak Polska, choćby tu nic nie mówiono wie, co o Brześciu ma myśleć.

ODRZUCENIE WNIOSKÓW OBRONY.

Po przemówieniu adwokata Sterlinga sąd zarządził przerwę. Po przerwie ogłoszono decyzję, w której sąd uznał za niemożliwe uwzględnienie wniosków, co do poruszania przez oskarżonych okoliczności towarzyszących ich przebywaniu w Brześciu.

Oskarżony Dubois mówi, że w czterech pismach próbował pisać swe wspomnienia o Brześciu, ale wszystkie pisma były zawsze skonfiskowane. Oskarżony rozmawiał o tem z panem ministrem Michałowskim, a jeżeli p. prokuratorowi jeszcze tego mało, to oświadcza on głośno, że w Brześciu... i niech pan prokurator wyciągnie z tego odpowiednie wnioski.

PRZEMÓWIENIE POSŁA PUTKA.

Stoję — zaczyna oskarżony Putek — z łaski p. prokuratora na ławie oskarżonych a le dlaczego nie usiłowano tego oskarżenia na leżycie umotywić? Weźmy czasy obecne, parę miesięcy temu przyszli do mnie wybitni dygnitarze rządowi z propozycją rozbicia ruchu ludowego, kiedy im zwróciłem uwagę co zrobiono w Brześciu z Witosem, usłyszałem klasyczną odpowiedź, „chwyciło się chamską mordę i jest spokój”. To jest odpowiedź dzisiejszej szlachetczyzny, tych dorobkiewiczów, sprzedających wyroby monopolowe i za 17 groszy kupujących olbrzymie folwarki a on Witos jest chamem. To mi mówili pułk. Ryzanek i Kostek - Biernacki. Odpowiedzia im, że nie jestem ulicznicą..

Polską jest w specyficznych warunkach, jeden rząd ma formalny, ponoszący jakoby odpowiedzialność, a drugi ten co się gromadzi w kawiarni hotelu Europejskiego. Trzeba zaznaczyć, że między tym rządem formalnym a Kollegjum pułkowników były staczane nieraz walki i jeżeli nam się zarzuca, że spiskowaliśmy przeciwko rządowi marszałka Piłsudskiego, to pytam się przeciwko któremu?

Panowie pułkownicy, i pan Składkowski zapłacili mi za referaty o nadużyciach wyborczych i nietylko ja, ale cała opozycja z ówczesnej komisji administracyjnej w sejmie się działo w Brześciu.

Kiedy siedząc w celi z posłem Pragiem, zastanawialiśmy się nad przyczynami a więzienia i usłyszeliśmy głos woj. Dębskiego zrozumieliśmy, za co on siedzi. Za ogłoszenie tego sprawozdania.

Akt oskarżenia wytacza przeciwko mnie nielada kolubryny. Oto wspomina, że ja jako naczelnik gminy w Choczni, nie chciałem oddać urzędowania po rozwiązaniu rady gminnej. Kategorycznie oświadczam, że nikt uprawniony po dokumenty gminne się do mnie nie zgłaszał przez cały czas od 29 roku aż do Brześcia, i dopiero w dniu 20 września kiedy

Ponure echa Brześcia

(Początek na stronie 1-szej)

siedziałem w Brześciu, do domu gdzie była tylko biedna, samotna, chora śmiertelnie matka moja, wpadł pluton policji pod komendą zastępcy starosty — po co? po to aby zabrać 3 książeczki gminne i... pieczętkę. Na to trzeba było plutonu policji. Jaby, panie prokuratorze i bez plutonu policji oddał co się na leży mojej władzy przełożonej — ale ja wiem kto jest i kiedy moją władzą.

Jestem według aktu oskarżenia straszonym zbrodniarzem, spiskowcem, który knuł zamach od 28 roku do 30 roku. Ale oto ten zbrodniarz, ten krnąbrny naczelnik gminy w Choczni, otrzymał w dniu 14 września 1929 r. z komitetu do usprawnienia administracji państwa pismo zapraszające go do wzięcia udziału w pracach tej komisji. Wszak to straszny! Wszak pan Stamirowski powinien był wówczas swym kolegom powiedzieć: „Panowie, co robicie? — zdracę zapraszacie na naradę?”

Ale dalej. Tenże okropny „spiskowiec” w czasie obrad nad budżetem na rok 30, był obrany referentem budżetu minist. spraw wewnętrznych. I wówczas jedna osobistość z grupy pułkowników powiedziała: „Jak on przyjdzie do ministerjum — to się go wyrzuci”. Myśmy obradowali też w „Europie” tylko... nie przy tym stoliku Jest w hotelu pokój nr. 253, Zajmował go prawowitny piłsudczyk, pan Hipolit Sliwiński, Za jego pośrednictwem odbywały się te „tajne” narady.

Na liście pierwotnej tych, co mieli iść do Brześcia, ani mnie, ani posła Fragiera nie było. Minister Skłakowski uzupełnił je naszymi nazwiskami. Znaleźliśmy się w Brześciu, Zastosowano metodę Fryca Pruskiego. „Na przód zagarnąć Śląk a potem znajdą się karyperdy, co krok ten uzasadnia”. To samo z Brześciem.

Gdy byłem badany w Brześciu pan sędzia Demant zapytał się mnie, czy przechowywałem ulotki z rezolucjami kongresu. Miano bowiem znaleźć przy rewizji u mnie 34 sztuki. Odpowiedziałem, że nie wiem, że byłem posłem i redaktorem 2 pism, więc dużo papierów mi przysyłano. I oto gdy z Brześcia wróciłem do pustego, osieroconego domu i zacząłem przeglądać swoje rzeczy znalazłem nietknięty przez policję numer „Placówki” a w nim odezwę „Centrolewu” i opaskę z napisem: „straż chłopska „Wyzwolenie”

Jestem więc teraz w kłopotcie, panie prokuratorze, Nie chcę facygować policji, a chcę się dowiedzieć, co ja mam z tak groźnymi do wodami winy zrobić. A może będzie to mi też darowane w dowód mojej ekspiacji.

Przewodn. Proszę nie ironizować i nie obrażać urzędu prokuratorskiego, Pos, Putek mówi dalej, Gdy byłem odosobniony w twierdzy — matka moja umierała, Przyjaciele prosili o pozwolenie, aby mi pozwolono choć w ostatniej chwili uściskać kostniejącą rękę, Wyślano telegramy, Nie dochodziły, Z Brześcia wręcały z adnotacją: „Józef Putek — nieznan”. I moja matka osamotniona umarła.

Pan prokurator, gdy mu opowiadał, miał łzy w oczach, tłumaczył, że i on ma serce, A jednak on to spowodował, bo się obawiał — iż kiedy się zjawię w Choczni, mogą wybuchnąć zaburzenia, Czyż śmiercią matki będzie się też obciążać moje sumienie?

Caly akt oskarżenia jest jakby pod wpływem jakiejś psychozy, Za swoje trudy dla państwa, za swe poświęcenie dla kraju Herman Liberman doczekał się, że proces niniejszy nazywa się procesem Hersza Liebermana i in. Nazywał się procesem pierwotnie Barlickiego i in, ale postanowiono, że lepiej będzie inaczej, Of nie dla dokuczania, dla malej taniej uszczypliwości, O Witosie się mówi, że pije jarzebiak, O mnie, — że uchylał się od wojska austriackiego.

Panowie sędziowie! Stoimy tak przed wami i czekamy co z tego będzie. Jest nas 11 „zbrodniarzy” których otaksowano ogółem na 110 tys. zł. Taka suma leży bowiem w depo-

zycie sądu, jako kaucja zabezpieczająca nieuchylanie się nasze od wymiaru sprawiedliwości. Nie wiemy kiedy się ten proces skończy i jak się skończy. Dla nas sprawa jest jasna. Tu niema procesu o rewolucję i spiski przeciwko rządowi. Akt oskarżenia zarzuca nam negatywne ustosunkowanie się do dyktatury, nie do danego rządu, ale rządów pomajowych marszałka Piłsudskiego, Chce się osiągnąć za pośrednictwem tego procesu — ulegalizowanie dyktatury. Byłem członkiem sejmu w 1926 roku i znam te hocki klocki, które miały doprowadzić do zalegalizowania przez wrotu, Proces ten, wyrok skazujący, potrzebne są na to, aby pokazać światu, że rację miał Brześć, że rację miała zbrodnia Brześcia.

Po przemówieniu oskarżonego Putka sąd zarządził przerwę, poczem oświadczenie złożył oskarżony Sawicki.

OSWIADCZENIE OSKARŻONEGO SAWICKIEGO.

Oskarżony Sawicki nie wie właściwie, za co odpowiada przed sądem. Był członkiem stronnictwa chłopskiego ale nie odgrywał tam większej roli. Na kongresie krakowskim wogóle nie był.

Uważa, że władze od początku jego działalności społecznej go prześladowały. Miał 16 procesów politycznych.

Oskarżony tłumaczy, że położył zasługi dla Polski, że od roku 1918 służył jako ochotnik w wojsku, ma odznaczenia i był ranny.

W zakończeniu oświadcza Sawicki, że jest zwolennikiem demokracji i władzy ludu, a przeciwnikiem dyktatury.

— X —

Przewodniczący: Uchylam decyzję o usunięciu oskarżonego Mastka z sali, od jutra będzie on mógł pozostawać. Jednocześnie przerywam posiedzenie do dnia jutrzejszego godz. 9 minut 30.

Wnioski incydentalne

Wczoraj w piątek zaczyna się badanie świadków. Pierwsi na liście figurują: wiceminister spraw wewnętrznych, p. Stamirowski p. Hauke Nowak, dyrektor departamentu MSW., p. Kawecki i cenzor pism warszawskich p. Krüger.

Konflikt obrony z prokuratorem

Proces rozpoczął się ze znacznym opóźnieniem. Przed dzwonkiem odbyła się narada obrońców.

Godz. 10 min. 42 Sąd wchodzi na salę. Przewodniczący pyta oskarżonego Mastka, czy chce być poinformowany o przebiegu procesu w dniu wczorajszym, kiedy tenże oskarżony nie był na sali.

Oskarżony odpowiada:

— Nie życzę sobie.

Prokurator prosi o głos i mówi, że wczoraj adw. Berenson oświadczył, że została złożona swego czasu skarga do prokuratora na krzywdy b. więźniów brzeskich. Skarga wpłynęła ale dotyczyła ona innego przedmiotu, mianowicie była wymierzona przeciwko sędziemu Demantowi za bezczynność władzy. Skarga ta została umorzona i wówczas adwokaci wnieśli wniosek, ale nie skargę, że chodzi o niewłaściwe zachowanie się władz w Brześciu, a właściwie nie władz, a sędziego Demanta.

O głos prosi adw. Berenson, który mówi — Pomijając uszczypliwe uwagi prokuratora wdzięczny mu jestem, że mogę stwierdzić, iż p. prokurator winien czytać całą skargę, a nie jemu wygodne urywki przeciwko sędziemu Demantowi, który dobrze wiedział co było w Brześciu. Nas ze skargami odsyłano do władz wojskowych. My tam nie poszliśmy i nie pójdziemy się skarżyć. To byłyby prosto kpiną. Bo władze wojskowe same siebie nie ukarają.

W końcu przemówienia przewodniczący przerywa mec. Berensonowi.

Sąd przystępuje do badania świadka Stamirowskiego.

Zeznanie p. Stamirowskiego

P. Wiceminister Stamirowski został na żądanie obrony zaprzysiężony.

— Panu znane są zarzuty stawiane oskarżonym? — zaczyna przewodniczący.

— Tak. Wysoki Sądzie, Powołany zostałem jako ówczesny dyrektor departamentu politycznego.

P. Stamirowski opowiada dosłownie to co zawiera akt oskarżenia o stosunku Ch. D. i NPR. od razu negatywnym do rządów pomajowych i wyczekującym stanowisku Centrum i Lewicy. Zarzuca uformowanemu Centrolewowi fakty napaści na rząd, podeptanie względów etycznych i moralnych (Lieberman uśmiecha się), posługiwanie się metodami odsadzenia od czci i wiary itd. Nie cofano się przed osobistymi obelgami. Nazywano parszywym kuternogą tego, który walczył o ojczyznę został postrzelony.

— Kogol — pada z ławy oskarżonych P. Stamirowski, zwracając się do ławy oskarżonych.

— Pułkownika Maleszewskiego, dlatego, że wysunięty został na trudne i odpowiedziałne stanowisko. Z brudnymi kaloszami w chodzone w duszę poszczególnych ludzi.

Przez binokle

P. Stamirowski wyjmując binokle nasadza na nos i z bocznej kieszonki wymusza kilka arkusików papieru zapisanych piśmem maszynowym, które rozkłada i opierając się o pulpit spogląda na owe kartki.

— Różnych ministrów nazywano złodziejami grosza publicznego, zarzucano im roztrwonienie pieniędzy państwowych i przypisywano im instynkty jaknajgorsze.

— Mobilizowano siły opozycji do walki z rządem...

Zeznanie to przerywa dziekan Rady Adwokackiej, p. Nowodworski, który wstaje i zwraca się do sądu.

— Proszę Sąd, czy świadek przypomina sobie swoje zeznanie z notatek czy też z zeznań, złożonych u sędziego śledczego?

Wkracza przewodniczący:

— Czy pan minister posługuje się notatkami, czy zeznaniem?

P. Stamirowski: Przecież jak pan sędzia widzi, mam przed sobą notatki.

— Ale czy to jest odpis zeznania, złożonego u sędziego śledczego. Bo gdyby tak, to jest nie wskazane, — niedopuszczalne — poprawia się przewodniczący, i obrona protestuje przeciwko temu.

Na to pada odpowiedź wiceministra:

— Przecież nie czytam, tylko rzucam okiem.

Na ławie oskarżonych wrzawa. Przewodniczący zwraca się do podsądnych:

— Proszę nie wykrzykiwać, a zachowywać się spokojnie,

Na tem incydent kończy się. Godzina 11.45 p, Stamirowski zeznaje dalej.

Kongres „Centrolewu” miał poruszyć Kraków, ale wobec nikłej liczby zebranych, do tego nie doszło.

Zorganizowano następnie zjazdy na terenie Warszawy i Torunia, gdzie doszło nawet do rozlewu krwi. Opozycja starała się pozyskać poparcie zagranicy i to nietylko moralnie ale i materialnie. Socjaliści zagraniczni: Vanderwede, Adler i Blum pod wpływem naszych socjalistów, posuwali się tak daleko, że żądali rewizji granic naszych. Pos, Ciołkosz na zebraniu w Berlinie kwestjonował suwerenność Pomorza, a Liberman w Londynie obiecywał, że rząd będzie siłą usunięty. W Genewie rozdawano broszury Vanderwede, przepełnione inwektywami o Polsce i o jej rządzie. Miało to również wpływ na stosunki w Małopolsce.

(dależy ciąg na stronie 4-ej.)

Rezultaty zwalczania nieprawości

Przed straszną zimą czyli „Byczo jest“

Przed tegoroczną zimą, jak wiadomo, drżą może rządy prawie wszystkich państw. Aby ją tylko przetrwać, aby przetrwać! — mówią politycy i ekonomiści. Widzą, że kryzysu nie opanują, zrezygnowali więc już z ofensywy przeciwko niemu. bronią się tylko. Jeżeli obronimy się przed nim — pocieszają się wszyscy — jeszcze przez zimę, tedy przez trwamy także następne lato i może doczekamy się „następnej zimy“.

Twierdzą zagraniczni znawcy, że z państw europejskich pierwsi zbankrutują Niemcy; termin ich bankructwa przewidują na marzec, kiedy to Rzesza ma zwrócić półtora miljarda kredytów zagranicznych. Inne państwa Europy w tak niebezpiecznej sytuacji się nie znajdują, ale żadnemu prócz jednej Francji dobrze się nie dzieje.

Jak jest w Polsce u progu tej ze strachem oczekiwanej zimy?

Budżet. Odcinek budżetowy nie przedstawia się u nas wesoło — pisze gnieź, „Lech“ — wbrew temu, co powiedział niedawno na Sejmie premier Prystor. Według przewidywań p. Prystora już we wrześniu zniknąc miały deficyty budżetowe. Tymczasem wrzesień przyniósł znów 8 milionów deficytu, tak iż deficyt budżetowy za pierwszych 6 miesięcy bieżącego roku gospodarczego urósł do sumy przeszło 124 milionów. Jak wiadomo, Rząd obniżył budżet do 2450 milionów. Teraz okazuje się całkiem wyraźnie, że wpływy ani do tej sumy nie dojdą. Jaką dużą różnicą jest między obecnymi dochodami państwa a zeszłorocznymi, o tem świadczy takie porównanie; we wrześniu ubiegłego roku dochody skarbowe przyniosły 222 miliony, a we wrześniu bieżącego roku 169 milionów, czyli 53 miliony mniej.

Gospodarstwo. Pod wpływem wielkich krachów finansowych w Niemczech i Anglii zmniejszyła się także u nas działalność gospodarcza, spadła produkcja przemysłowa i pogorszył się stan wypłacalności. W szczególnej opresji znajduje się przemysł górnośląski któremu węgiel angielski zagraża odebraniem szwedzkiego i włoskiego rynku zbytu. Dzięki spadkowi funta Anglicy zaczęli wysyłać swój węgiel nawet do Gdańska. O złym stanie wypłacalności naszego życia gospodarczego świadczy ponowny wzrost protestów wekslowych. Główny Urząd Statystyczny stwierdza, że we wrześniu r. b. zaprotestowano ogółem 415,000 sztuk weksli na sumę blisko 104 miliony złotych, a więc o 2 miliony więcej, niż w sierpniu. Nie zmniejsza się również liczba upadłości. Wynosi ona w pierwszych 8 miesiącach rb 495, przyczem na województwa zachodnie (poznańskie pomorskie) przypada 149 upadłości.

Bezrobocie. Liczba bezrobotnych u nas od kilku tygodni nie ulega większym zmianom. Ludzi bez pracy według statystyki urzędowej mamy 250,000. Rzecz oczywista, że nie wszyscy bezrobotni są zarejestrowani u

rzędowo, to też Międzynarodowe Biuro Pracy oblicza właściwą liczbę bezrobotnych w Polsce na 322,000. W ostatniej dekadzie bezrobocie według danych oficjalnych zmniejszyło się tylko o 6 osób, nie ulega wątpliwości że odtąd na czas miesięcy zimowych nie należy spodziewać się zmniejszenia, a tylko po ważnego wzrostu liczby bezrobotnych.

Konjunktura. Tradycyjnym barometrem położenia gospodarczego Polski są biuletyny Instytutu badania konjunktur i cen. Ostatni komunikat zapatruje się na położenie gospo-

darcze kraju bardzo pesymistycznie, zwłaszcza, iż niekorzystnie kształtuje się nas z bilans handlowy Wprawdzie dotąd ostatnie miesiące dawały nam nadwyżkę wywozu nad przywozem, ale ogólny obrót w handlu zagranicznym stale się kurczy i szanse naszego wywozu wciąż się zmniejszają. Teraz wobec zabawiania wywozu polskiego węgla z powodu konkurencji węgla angielskiego nasz wywóz niewątpliwie jeszcze więcej zmaleje.

„Mein Liebchen — was willst du noch mehr?“

Rezultat walki z batem

Przeniesienie na Kresy

Przed kilku miesiącami odbyła się w Częstochowie ciekawa rozprawa sądowa. Jako oskarżeni stawali posterunkowi, którzy we Wrzosowej, wymuszali zeznania aresztowanych biciem. Podejrzanych o kradzież gołębi niejakiemu Ujmem i Zwolskiemu bili posterunkowi batem oplecionym w sznur zakończony ołowianą kulą. Na posterunku P.P. znaleziono kilka lin drucianych, okutych żelazem i batów i złożono je sądowi jako dowody rzeczowe. Oskarżał wtedy prok. dr. Karniol.

Powtórzmy słowa oskarżenia tego osobliwego prokuratora, które już swego czasu zamieściliśmy. Owóż prok. dr. Karniol — wzięszy do ręki bat, którym posterunkowi katowali podejrzanego o kradzież, mówi:

„To jest ten oto bat, którym w 1930 roku chłostano obywateli Rzeczypospolitej, która już tyle wieków temu gwarantowała, neminem captivabimus nisi jure victum. Nie waham się stwierdzić, że oskarżeni popełnili jedno z najniebezpieczniejszych przestępstw, jakie istnieją nietylko w przepisach prawa, ale i w imieniu społeczeństwa. Będąc sami uzbrojeni znęcali się nad bezbronnymi. Złamali gwarancję bezpieczeństwa, udzieloną przez państwo więźniom. Popełnili coś w rodzaju znęcania się nad jeńcami, którzy wywiesili przed tem białą chorągiew. Przez czyn ich społeczeństwo stało się wiarolomne. — I przez bicie aresztantów wyrządzili nadto wielką szkodę wymiarowi sprawiedliwości. Sędzia bowiem, mając wątpliwości, czy zeznanie wymuszono, czy też nie, wyrokuje z reguły na korzyść oskarżonego. — Ale czynem swym popełnili oskarżeni rzecz o wiele gorszą. Poniżyli godność człowieka w Polsce. Fohańbili jego cześć osobistą. Wdeptali w błoto jego świętą wiarę, że nie jest bydłem, ani niewolnikiem w ojczyźnie, lecz człowiekiem, mo że złym, a może tylko skrzywdzonym przez los. — Tej wiary w człowieka, w możliwość jego rozwoju i doskonalenia się, nie wolno w nikim zabijać, a zwłaszcza w przestępcy. — Dlatego funkcjonariusz państwowy, który bije bezbronnego uwięzionego obywatela, jest sam przestępcą, jego przełożony, który to tolerował, byłby jeszcze większym przestępcą, a właściwy prokurator, któryby tego przestępstwa nie ścigał z całą surowością, zламаłby przysięgę służbową, że stać będzie na straży prawa. Ten bat, leżący dziś na sędziowskim stole, nie świstał tylko nad Ujmem i Zwol-

skim we Wrzosowej, lecz świstał nad całą Polską. — Wszyscy ludzie uczciwi wstydzi się, gdy słyszeli poświst tego bata z ołowianą kulą. I o ten wstyd i ból wszystkich uczciwych ludzi w Polsce, o krzywdę wyrządzoną całej Rzeczypospolitej — oskarżam was, panowie posterunkowi“.

Tak to przed kilku miesiącami oskarżał prokurator posterunkowych, którzy bili. Zostali skazani i sprawa się skończyła.

A teraz czytamy w pismach, że dr. Karniolowi, prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym w Częstochowie doręczono postanowienie ministra sprawiedliwości Michałowskiego, iż na mocy art. 242 par. 1 prawa o ustroju sądów powszechnych przenosi się go z urzędu w Częstochowie do prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Kołomyży.

Dr. Karniol zrzekł się urzędu.

Premier Laval wyładował w Ameryce



Na rycinie premier P Laval na pokładzie statku „lie de France“ wraz z córką swoją Juliette

Ponure echa Brześcia

(Dokończenie)

Polska nie mogła pozwolić w tym momencie na żadne rozruchy, i gdyby niektóre głowy ściągnięto z balkonu, to może byłby wcześniej spokój. Dlatego uznaliśmy za konieczne przystąpić do likwidacji.

Na tem świadek Stamirowski zakończył swe zeznanie. Następnie zadawali mu pytania zarówno wiceprokurator Grabowski, jak i obrońcy oskarżonych.

Między innymi charakterystyczny dialog

Adw. Berenson: Świadek mówił o tem co było w broszurze Vanderweldego i w in-

nych piśmiach zagranicznych. Czy pan je czytał? Proszę o stwierdzenie, z czego się ona składała.

Sw. Stamirowski: Nie czytałem ale znam ją na podstawie szczegółowego referatu.

Adw. Berenson: Pan mówi. Vanderwelde Adler i Blum pisali o rewizji granic naszych.

Sw. Stamirowski: Ja opieram się na referacie podwładnych mi osób.

Adw. Berenson: A więc zrzucą się na ludzi jaknajstraszniejsze oskarżenia o czyny zbrodnicze i pan nawet do ręki tych dowodów nie wziął? Ja proszę o stwierdzenie tego. Kto pisał te artykuły w piśmiach zagranicz-

nych?

Sw. Stamirowski: Były artykuły w języku niemieckim francuskim w „Arbeiter Zeitung” w „L'Humanite” gdzie napisał artykuł Blum.

Adw. Berenson: Proszę o stwierdzenie że świadek czytał artykuł Bluma w „L'Humanite”.

Adw. Honigwill: Skąd pan czerpał informacje że ma być rewolucja?

Sw. Stamirowski: Dochodziły mnie wieści z całego kraju. Miałem informacje z Nowogródka Stanisławowa i Grudziądza.

Badanie sw. Stamirowskiego trwa dalej.

Wybuch rewolucji w Brazylii

Miasto Pernambuco odcięte od świata

NOWY JORK, 30. 10. — Z Brazylii nadeszły wiadomości o nieoczekiwanym wybuchu rewolucji. Ośrodkiem ruchu, skierowanego przeciwko rządowi centralnemu, jest Pernambuco. W mieście tem toczy się krwawe walki uliczne. Garnizon miejscowy zam-

knął się w koszarach, które są ostrzeliwane przez zbuntowane wojska pod wodzą gen. Gomeza.

NOWY JORK, 30. 10. — Z Brazylii nadeszły wiadomości bardzo skąpe, gdyż w Rio de Janeiro wprowadzono cenzurę. Wiadomo

tylko, że miasto Pernambuco znajduje się już w rękach rewolucjonistów i narazie jest całkowicie odcięte od świata. Ruch powstańczy jest skierowany przeciwko prezydentowi Vargas.

Z Rio de Janeiro wysłano do Pernambuco dwa krążowniki z flotylą torpedowców i kontrtorpedowców. Rząd wysłał komunikat uspokajający, w którym zapewnia, że rozruchy mają charakter lokalny i jakoby powstały na tle wybujałych aspiracji gen. Gomeza.

NOWY JORK, 30. 10. — Według ostatnich wiadomości z Brazylii, rewolucja w Pernambuco rozpoczęła się od buntu w pułku kawalerji, który wymówił posłuszeństwo władzom centralnym.

Część oficerów stanęła po stronie zrewolucjonizowanych wojsk, część zaś odmówiła przyłączenia się do ruchu. Zamordowano dwu wyższych oficerów, kilkunastu uwięziono.

Flota wojenna znajduje się już w drodze do Pernambuco. Poza to do miasta zbliżają się oddziały wojsk rządowych. Stanowisko ludności jest bierne, gdyż rewolucja nosi wszelkie cechy „puczu wojskowego”.



Oryginalne metody wyborcze w Anglii

Tradycja Angielska nakazuje wybory osobście zabiegać o swoje głosy. Wierny tej

zasadzie sir Austen Chamberlain udał się na przedmieście miasta Birmingham gdzie zakasawszy rękawy swej wytwornej koszuli, z nie dostępnym monoklem w oku, przy balji prowadzi agitację wśród „urodzivych przeczek”

Nowa prowokacja Łotwy

Gdzie ta mocarstwowa siła Polski?

WILNO, 30. 10. — „Dziennik Wileński” podaje za własnym korespondentem z Rygi, iż wbrew zapewnieniom rządu łotewskiego w nocy oficjalnej o tolerancji wobec mniejszości narodowych, w związku z protestem rządu polskiego, społeczeństwo polskie w Rydze doznało nowego ciosu ze strony Łotyszów.

Władze miejskie Rygi pod wpływem szowinistycznej polityki rządu odebrały gimnazjum polskiemu w Rydze gmach szkolny pod pretekstem potrzeby znalezienia większego

lokalu dla giełdy pracy.

Gimnazjum polskie przeniesiono do lokalu gimnazjum niemieckiego, z tem jednak zastrzeżeniem, że Polacy korzystać mogą z lokalu jedynie w godzinach wieczornych. Godziny rannę zarezerwowane zostały dla Niemców.

Odebranie ludności polskiej gmachu szkolnego odczuło społeczeństwo polskie jako krzywdę mu wyrządzoną.



**Tylko szubrawcy
kupują dzisiaj
na przymusowych licytacjach**



**2-ch zecerów
ręcznych
przyjmie natychmiast
drukarnia „Rozwój”**

KRONIKA

KALENDARZYK
Sobota, 31 paździer. — Olimpiusza

Niezwyczajny upominek

(a) Jan Grabowski, zamieszkały przy ul. Siennej 16 wychodząc w dniu wczorajszym z rana do pracy, usłyszał kwilenie pod dźwiękami swego mieszkania, gdy zaciekawiony wyszedł na korytarz znalazł w zawiniątku dziecko płci męskiej, liczące około 5—6 dni. Na kołderce, w którą owinięte było niemowlę widniała przypięta kartka z napisem „Ojcu w opiekę polecam”.

Grabowski z konieczności zlecił opiekę nad dzieckiem sąsiadom, sam zaś zameldował o podżutku policji, która skierowała go do żłobka i wdrożyła poszukiwania za matką, wskazaną przez „domyślnego” znalazcę.

Z konserwatorium muzycznego
H. Kijeńskiej

W niedzielę dnia 1 listopada o godzinie 17-ej w lokalu Konserwatorium Traugutta 9 odbędzie się 1-sze w roku szkolnym bieżącym wieczorek muzyczny uczniowski. Udział w wieczorku biorą klasy fortepianowe prof. Bromirskiej, Dąbrowskiego, Dobkiewicza, Kijeńskiej-Dobkiewiczowej, Lewandowskiego, — klasy skrzypcowe, wiolonczelowa i kameralna p. Nagujewskiego, instrumentów dętych p. J. Brandta. Bilety w cenie 1-den zł. i zł. 2 do nabycia przy wejściu na salę.

Działalność Katolickiego Koła
Prawników w Łodzi

W ostatnich czasach jesteśmy świadkami bardzo silnego ruchu zmierzającego do odrodzenia katolicyzmu. Wśród masy zubożonej i pod względem religijnym inteligencji coraz częściej spotykamy jednostki i grupy całkiem szczerze wierzące — ludzi, zaliczających się do katolików nie tylko dzięki urodzeniu i wychowaniu, ale przede wszystkim dlatego, że są w pełni świadomi odwiecznej i niezmiennej prawdy, zawartej w katolicyzmie.

Katolicyzm ponownie odzyskuje swój przedziwny urok; wiara staje się najpotężniejszym źródłem sił do przezwyciężenia codziennych trudności, trosk i kłopotów.

Tym to momentom zawdzięczać należy powstanie przy udziale i inicjatywie J. E. Ks. Biskupa Dr. K. Tomczaka naszej skromnej placówki, mającej na celu pogłębienie światopoglądu katolickiego z uwzględnieniem specjalnych naszych zainteresowań prawniczych.

Aby nikogo nie zrazić i aby stworzyć w przyszłości instytucję, opartą na trwałych podstawach, pominięto narazie nadanie tym posiedzeniom jakiegokolwiek formy organizacyjnej.

Chodzi o to, aby narazie zgrupować około wspólnej idei grono ludzi sobie bliskich z racji jednakowego wykształcenia.

Po większym zbliżeniu i życiu się wzajemnym oraz po nabyciu odpowiedniego doświadczenia mogłyby być tym posiedzeniom nadane formy organizacyjne, jak najlepiej dostosowane do naszego charakteru.

Odbyły się 4 konferencje: 3 lutego, 10 marca, 14 kwietnia i 7 maja.

Były wygłoszone następujące referaty: adw. F. Sz wajdler — „Wpływ wiary na życie”, J. E. Ks. Biskup Dr. K. Tomczak — „Psychologiczne czynniki wiary”, Sędzia Okr. W. Roszkowicz — „Poglądy katolickie na życie go-

„Tajne” posiedzenie rady miejskiej

(a) Ruda Pabianicka nie przestaje być głośną ze skandalów, jakie dzieją się w Magistracie tego miasta.

Śnać i obecny Magistrat obawia się by wyborcy nie zorientowali się o faktycznym stanie rzeczy, gdyż ostatnio zwołano na skutek żądań opozycji posiedzenie rady miejskiej, burmistrz Dułka ogłosił za tajne, co jest objawem zgola dotychczas niepraktykowanym w kraju.

Magistrat zwrócił się ponadto do policji żądając zabezpieczenia gmachu miejskiego, tak że silne posterunki, ściągnięte z innych

miejsowości czuwać musiały nad bezpieczeństwem rady miejskiej w Rudzie.

Jak się dowiadujemy, dziwne zarządzenie burmistrza wywołało liczne komentarze wśród mieszkańców Rudy Pabianickiej, którzy słusznie wywodząc, iż mają prawo wiedzieć na co obraca się płacone przez nich podatki samorządowe, zamierzają zwrócić się do Starosty Powiatowego p. Aleksandra Rzewskiego ze skargą i prośbą o wydanie zarządzeń, by w przyszłości posiedzenia rady miejskiej były obowiązkowo jawne.

Zmiany w ruchu tramwajów w dniu 1 listopada
Tramwaje co 2-3 minuty na cmentarzu

Z racji święta wszystkich świętych przypadającego w dniu jutrzejszym i spodziewanego wzmoczenia ruchu na liniach tramwajowych wiodących do cmentarza. Dyrekcja Kolei Elektrycznej Łódzkiej pragnąc zapobiec ciasnocie w wagonach tramwajowych i udostępnić szerokiej publiczności możliwość swobodnego korzystania z przejazdu tramwajami wprowadziła w dniu 1 listopada r. b. pewne zmiany w kursowaniu tramwajów.

Tak więc przede wszystkim na linii nr. 3, łączącej jak wiadomo Cmentarze Stare z ul. Napiórkowskiego i Zarzewem, gdzie również mieści się cmentarz, zostanie znacznie powiększona liczba pociągów, które kursować będą co 2—3 minuty.

Na linii nr. 5 kilka pociągów zmieni marszrutę i kursować będzie miast do Bałuckiego Rynku aż do krańcowego przystanku na Dołach, gdzie mieści się cmentarz.

W jaki sposób Stowarzyszenie
Nieruchomości myśli o poprawie
swoich członków

Dostaną bezpłatnie blaszkę do przypięcia

„W dniu 9 grudnia r. b. odbędzie się drugi powszechny spis ludności. Zarząd I-go Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości, Pomorska 18 prosi członków Stowarzyszenia o łaskawe zgłaszanie się na stanowiska honoro-

wych komisarzy spisowych. Każdy komisarz spisowy otrzyma do spisania okręg liczący 300—400 osób.

Akcję spisową poprzedzi krótki kurs instrukcyjny, który odbędzie się w pierwszej połowie listopada r. b. (w godzinach wieczornych).

Zgłoszenia przyjmowane będą w biurze Stowarzyszenia, Pomorska 18 w godz. od 9—1 i od 3—6 po poł. do dnia 2-go listopada włącznie.

Nadmieniamy, że komisarze spisowi, pełniący swoje czynności, jako honorową funkcję obywatelską otrzymają odznaki honorowe za ofiarną pracę”.



spodarcze”, Ks. Prałat Dr. J. Bączek — „O dowodach istnienia Boga wg. św. Tomasza z Akwinu”.

Na konferencje zapraszano prawników, okazujących większe zainteresowanie dla kwestji katolickich. Lista zaproszonych stale wzrastała; na 1-e posiedzenie zaproszonych było osób 22, na 4-te posiedzenie zaproszono 34 osoby.

Frekwencja również stale wzrastała: na 1-em posiedzeniu było obecnych osób 13, na 4-em posiedzeniu obecnych było osób 21.

Liczyby powyższe dały najlepszą rękojmiejce rozkwitu Koła w przyszłości.



Po zgonie Edisona

Przed kilku dniami zmarł w Ameryce genialny wynalazca, Thomas Alva Edison.

Lubił on szczególnie przebywać w towarzystwie Henryka Forda znanego amerykańskiego „Króla automobilistów”.

Na marginesie działalności Zw. klasowych Wielki proces polityczny agentów Moskwy Co to jest P. P. S. - lewica

(a) W dniu wczorajszym rozpoczął się przed Sądem Okręgowym w Łodzi rozpoczął się wielki proces polityczny i ławę oskarżonych zajęło 21 komunistów, kierowników P. P. S. — lewicy.

Już od samego rana zarówno w gmachu Sądu, jak i przed Sądem skoncentrowano silniejsze oddziały policyjne, celem utrzymania spokoju.

O godzinie 9-ej sala sądowa zapelniona jest po brzegi tłumem ciekawych, rodzin oskarżonych i t. d.

Miejsce oskarżyciela zajmuje wiceprokurator Chawłowski, ławę zaś obrońców wybitni adwokaci warszawscy i łódzcy z Duraczem i Kempnerem na czele.

O godzinie 10-ej na salę wkracza Sąd w osobach przewodniczącego sędziego Halickiego, asystentów sędziów Kubiaka i Gajewskiego.

Po sprawdzeniu personalij oskarżonych, Sąd przystępuje do odczytania aktu oskarżenia, z którego wynika, że od kilkunastu lat na terenie Łodzi prowadziła żywą działalność lewica Związków Zawodowych.

W grudniu 1930 roku na skutek otrzymanych z Moskwy instrukcji, PPS, lewica, a co zatem i lewica związków rozpoczęły inspirowanie roboty wywrotowej wśród robotników, wzywając ich do porzucenia pracy i wywołania strejku, oraz demolowania fabryk i warsztatów.

Działalnością tą zainteresowały się władze śledcze, które ustaliły, że kieruje tą akcją terrorystyczny komitet moskiewski pod nazwą „Profintern” którego zadaniem jest wykorzystanie krytycznej sytuacji w krajach Europy i werbowanie w poszczególnych miejscowościach komunistów, którzy by kierowali akcją w fabrykach, wszczynali strejki, i stosowali wobec fabrykantów, jak również opornych robotników terror.

W ten sposób „Profintern” wywołał w roku 1930 strajk górników w Anglii, a w końcu roku 1930 postanowił wywołać w okręgu łódzkim strejk w przemyśle włókienniczym.

Komitet ten aby odwrócić od siebie uwagę, wpłynął na Niemiecką Socjalistyczną Partię i ulokował się w lokalu przy ulicy Rajtera 13, stanowiącym własność tej partii.

Zamierzenia komitetu były zakrojone na większą skalę i na dzień 5 stycznia r. b. wyznaczono posiedzenie komitetu wykonawczego w lokalu przy ulicy Rajtera 13.

O zgromadzeniu tym poinformowana była policja, którą też lokal obstała i w zarodku sparaliżowała dalszą akcję czerwonych związków. W lokalu tym zastano 46 osób, z których 21 było już zdeklarowanymi członkami lewicy związkowej i czerpali fundusze na prowadzenie akcji z Moskwy.

Rewizja dała nadszpejwane rezultaty albowiem ujawniono cały szereg kompromitujących dowodów wskazujących na to, iż lewica związków zaw. oraz PPS, lewica, są na zoldzie Moskwy i wykonywują zlecenia „Profinternu”, a zmierzające do obalenia ustroju

Państwa i wprowadzenia teroru w fabrykach.

Wobec takiego stanu rzeczy aresztowano: R. Libicha, A. Helmana, A. Linke, F. Augustyniaka, P. Iędrzejewskiego, W. Raja, H. Scheiblera, M. Szatkowskiego, M. Trzeciaka, J. Tymonka, J. Trzeciaka, L. Lajmę, B. Jenczke, B. Woźniaka, Z. Jeduszkina, M. Wójcika, A. Grabięckiego, Ruchlę Kamionkę, K. Krygiera, A. Kulickiego, B. Gabarę, J. Goldsmanna.

Wszyscy wyżej wymienieni w dniu wczorajszym zasiedli na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi. Do winy się nie przyznają, niektórzy z nich, a w pierwszym rzędzie Roman Libich, wyjaśniają, że zawiadomili o zebraniu Starostwo Grodzkie, jednak nie otrzymał zezwolenia, dlatego też wszystkim przybyłym chciał zakomunikować, że zebranie się nie odbędzie. Wtem policja aresztowała obecnych.

Po zeznaniach oskarżonych Sąd przystąpił do badania świadków, których wezwano na rozprawę 36, rekrutujących się w większości z pośród funkcjonariuszów policji śledczej i mundurowej, względnie z robotników biorących udział w zebraniu.

Świadkowie oskarżenia stwierdzają, iż wszyscy oskarżeni są notowani, a nawet karani za działalność wywrotową oraz że byli

na usługach „Profinternu” i zamierzali w Łodzi zorganizować strejk zaś opornych robotników, zmusić terrorem do posłuszeństwa i do demolowania fabryk.

Inni świadkowie nic nowego do sprawy nie wnieśli i ograniczyli się do opisu odbywających się zebrań, przyczem zaznaczyli, że niejednokrotnie lewica związków zawodowych urządzała zebrania w których udział brali delegaci poszczególnych fabryk.

Zeznania świadków przeciągnęły się do późnej godziny poczem zabrał głos prokurator Chawłowski, który naszkicował historję PPS, lewicy i lewicy związków zawodowych, których członkowie terrorem dążyli do wywołania niepokoju w kraju, godząc w ustrój Państwa.

Po przemówieniu obrońców, które przeciągnęły się do późnego wieczora — wyrok zapadnie w nocy lub sobotę.

Ważne posunięcia ku sanacji państwa

Wezwanie do Pekao i Kakao

Komitet „Dnia Oszczędności” w Łodzi, będący pod protektorem Pana Wojewody Władysława Jaszczolta, zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich instytucji oszczędnościowych i kredytowych, aby w dniu święta oszczędności 31 października br. ozdobili swoje gmachy flagami narodowymi, zielenią, plakatami i t. p.

Wszelkich informacji, dotyczących „Dnia Oszczędności” udziela Komitet w Łodzi, adres: P. K. O. ul. Narutowicza 45, tel. 191-82, od godz. 8 — 14-ej.

Z nędzy

(a) W bramie domu przy ul. Rzgowskiej 29 usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej dozy jedyni 31-letnia Czyżewska Maria, bezrobotna i bezdomna. Czyn desperacki został jednak w porę spostrzeżony i wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł chorą w stanie odabionym do szpitala w Raogoszczu. Powodem rozpaczliwego kroku był brak środków do życia.

Drugi podobny wypadek miał miejsce przy ulicy Targowej 41, gdzie w bramie do mu zatrut się w celach samobójczych sibli-matem 49 letni Gajewicz Michał, zamieszkały przy ul. Częstochowskiej 7. Desperatowi udzielił pierwszej pomocy wezwany lekarz pogotowia ratunkowego, który go następnie przewiózł w stanie ciężkim do szpitala w Raogoszczu.

Powodem samobójstwa był brak pracy i środków do życia.



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENONERVOSIN” w formie tabletek w opakowaniu po 20 tabletek w pudełku Cen. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin”, w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego

Wzorem Polski

Proces przeciwko dzieciom

Oryginalny proces wytoczyła ostatnio policja fransuskiego miasteczka Besancon... dzieciom.

Sprawa miała się następująco: W okolicy Besancon zdarzyły się ostatnio często wypadki samochodowe na szosach. By temu zapobiec, postanowiono umieścić na szosie w pewnych od siebie odległościach posterunki policyjne, kontrolujące szybkość jadących samochodów.

Pędzi sobie taki automobilista z niedozwoloną szybkością 90 klm. na godzinę, a tu nagle, stop, policja, protokół... Na drugi raz będzie jechał wolniej i mniej będzie wypadków.

Tymczasem, ze zdumieniem stwierdzono, że przeszedł tydzień, dwa, a posterunki nie zanotowały ani jednego wypadku przekroczonej szybkości.

Cóż to znaczy? Zaczęto sprawę badać i co się okazało? O kilkanaście metrów przed posterunkiem stawał sobie chłopczek i za pomocą czorwonej chorągiewki zatrzymywał samochód, poczem mówił:

— Państwo uważaj! Wkrótce będą sprawdzali szybkość.

Wdzięczni za ostrzeżenie automobiliści dawali malcowi suty napiwek i wszystko było w porządku.

Jeden jednak chłopczek z owej pomysłowej organizacji dał się złapać w chwili, gdy machał chorągiewką.

Policja wytoczyła mu proces, ale sąd go uniewinnił, stojąc na stanowisku, że dziecko zachęcało tylko do wykonania przepisów policyjnych.

Niebezpieczna operacja Ghandiego

Wykonana przy kieszonkowej latarce

Ghandi przybywszy do Londynu, uciekł się ogromnie ze spotkania z człowiekiem,

który mu niegdyś uratował życie.

Był to lekarz dr. Maddock, a historia jego znajomości z Ghandim należy do niezwykłych.

Dr. Maddock członek brytyjskiego Towarzystwa sanitarnego

był lekarzem więziennym

w czasie, gdy Ghandi był więźniem w Poone.

Wielki działacz hinduski zachorował w więzieniu.

Maddock stwierdził zapalenie ślepej kieszki i

zarządził natychmiastową operację.

Ponieważ formalności przy załatwieniu pozwolenia na przewiezienie chorego do lazaretu, trwałoby zbyt długo, Moddock na własną odpowiedzialność

przewiózł Ghandiego do szpitala

i tegoż wieczora przystąpił do operacji.

Podczas zabiegu chirurgicznego

w gmachu zgasała elektryczność.

Ale dzielny lekarz nie zraził się tem ani na chwilę.

Przy blasku latarki kieszonkowej

dokonał operacji.

Ghandi wyzdrowiał, jedynie dzięki energii lekarza.

Toteż, teraz, po latach, witał go w Londynie radośnie.

W jaki sposób wydać pieniądze zebrane na licytacjach

Pismo codzienne Kasy Chorych

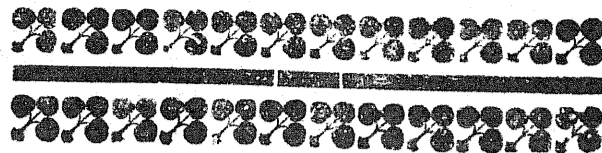
„Praca Społeczna”, organ Zw. Zawodowego pracowników społecznych, w nrze 9-ym zamieścił artykuł z niezmiernie ciekawym pomysłem, podpisany — według „ABC” — przez jednego z wyższych urzędników warszawskiej Kasy Chorych. Autor proponuje w nim wydawanie codziennego (!) pisma jako organu Kasy Chorych.

„W obszernym artykule — pisze „ABC” — autor wywodzi, że koszt tej imprezy byłby niewielki w stosunku do jej pożytku. — Ubezpieczeni, pisze autor artykułu, mają spędzać czas oczekiwania w poczekalniach Kasy na obgadywaniu Kasy i opowiadaniu

sobie nawzajem skarg na tę instytucję, mieliby zajęty czas czytaniem aktualnej lektury, pouczającej o tem wszystkim, co czyni Kasa Chorych dla swoich członków. Autor artykułu wyraża nadzieję, że projekt zostanie zrealizowany”.

Pomysł sam jest przeraźliwie genialny, jak zresztą niemal wszystko, co się w ostatnich czasach dzieje.

Chodziłoby jedynie o poważne wydatki z tem związane. Pod jaką rubryką je zakontować? Czy jako wydatek na prezerwatywy przeciwko objawom niezadowolenia, czy mo-



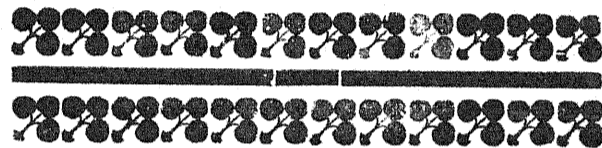
Dziś

o t w a r c i e FILJI

i pokaz gotowania kawy,
na który uprzejmie zapraszamy.

JULJUSZ MEINL

Specjalny skład kawy
i herbaty
Piotrkowska 160



Humor

Zebracy.

Do sklepu pana Abrama Fromberga wchodzi jakiś żebrak i prosi o jałmużnę. Fromberg zajęty buchalterją każe mu czekać. Zebrak czeka pół godziny, wreszcie zdenerwowany zwraca się do kupca: „Już pół godziny czekam, jak długo mam jeszcze stać?” — Poczekajcie jeszcze chwilkę, właśnie kończę bilans. Bardzo możliwe, że pójdziemy zebrać razem — odpowiada Fromberg.

Dziwny wypadek.

Macieju kobyła, którą od was kupiłem rano zdechła.
A to dziwne. U mnie nigdy tego nie robiła.

2-ch zecerów

ręcznych

przyjmnie natychmiast

drukarnia „Rozwój”

że jako sanacyjne lekarstwa zewnętrzne, nie odzowne po każdorazowym przeczyszczeniu?
(as)

Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości można

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, — AL. KOŚCIUSZKI 22

Telefon 158-38

Specjalność. detalizna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

Najlepszy odbiór na detektor

m a c e n,

kto kupuje komplet na Łódź i Raszyn

za Zł. 25

w ZAKŁADZIE RADIO-ELEKTROTECHNICZNYM

P. SZULC i S-ka

Łódź, Andrzeja 9. Tel. 134-06

Tysiące chorych

na katar żołądka wzdęcia kurcze bóle, niestrawność zgagę, nudność, wymioty brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie używając ziółka sławnego na cały świat Dr. Dietla profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zadzajcie bezpłatnej broszury pouczającej!!! Adres: Liska Apteka

Błędna droga

Walka z bezrobociem zatacza coraz szersze kręgi, wprzágając do niej najteższe umysły.

Z drugiej strony charakteryzuje ją wiele ciekawych paradoksów i błędnych posunięć, które w konsekwencji zmiernają do kultu bezrobocia. Z pośród szeregu innych wymienić należy kiepskie na umyśle hasło „bezrobotny dla bezrobotnych” (znaczki pocztowe), które można by zastąpić z powodzeniem „nieboszezyk dla nieboszezyków”. Dalej Fundusz Bezrobocia, jego niemoc i nadużycia ze strony pobierających zasiłki, jak i fatalny wpływ demoralizujący na całe masy zwłaszcza na naszych krótkowzrocznych robotników. Nie wdając się w krytykę ustroju Funduszu Bezrobocia, jak też całego arsenału Komitetów i Subkomitetów dla walki z bezrobociem, pożądaną rzeczą byłoby równolegle z tą akcją stworzyć laboratorium faktycznej walki z bezrobociem. Bo niewłaściwie i nierzeczowy tytuł nadały sobie wspomniane Komitety, gdyż nie walczą one z przyczynami bezrobocia, a tylko niosą ad hoc pomoc ofiarom kryzysu bezrobocia. Ludzie wogóle a szczególnie bezrobotni nie byli i nie będą idealistami, akcja ta więc uświęca i zmierza w prostej drodze do popierania nędzy i kultu bezrobocia.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, aktualną i godziwą by zatrudniani byli przedewszystkiem bezrobotni w pierwszym rzędzie, jednak jak wszędzie tak i tu ze zrozumiałych powodów musi być przestrzegana bardzo skrupulatnie zasada selekcji i celowości, t. j. należy postawić właściwego człowieka na właściwym miejscu, a obsadzenie wakuującego stanowiska uzależnione winno być jedynie od kwalifikacji i wartości kandydata, a nie tylko od tytułu „bezrobotnego”. Instytucje zwłaszcza państwowe i samorządowe administrują pieniędzmi ciężko wydobytemi z kieszeni podatnika, jest to chyba wystarczający zupełnie powód do zwolnienia tychże instytucji od jakichkolwiek ryzykownych i szkodliwych eksperymentów,



PRYWATNE
PO GO T O W I E L E K A R S K I E
Zielona 6
12-333
Telefon:

popelnianych w imię najfałszywiej pojętej miłości bliźniego.

Dla ilustracji wystarczy porównać gospodarki i personel jakiegokolwiek instytucji lub zakładu prywatnego pracującego wybitnie produktywnie z jałową biurokratyczną mało produktywną instytucją samorządową względnie państwową. W pierwszych naczelną zasadą jest wykorzystanie stuprocentowe kwalifikacji swego personelu, w drugich natomiast panują skostniałe, a w najlepszym razie ustawowa odpowiedzialność, oczywiście papierowa, nie przynosząca ani podatnikowi, ani interesantowi.

Bezkrytyczne i bezwzględne realizowanie wysuniętego przez zawodowe związki hasła nieprzyjmowania pracowników innych, prócz bezrobotnych w rezultacie powiększy istniejący bezwład w biurach państwowych i komunalnych, dalszą eksploatację podatkową podatników, którzy z przerażeniem przyjmują tego rodzaju hasła odczuwając je boleśnie na własnej skórze. To wszystko podrywa w dalszym ciągu modno nadszarpnięty autorytet władz i wzbudza nieufność do całkowicie zresztą słusznych i potrzebnych zarządzeń oszczędnościowych, które muszą być planowo i celowo przeprowadzone jednak nie na tej drodze.
K. Nodzeński.

33)

Zemsta

Niemiec

(Wyciąć i zachować)

— Tak, — zgodził się, — możnaby przy puścić, że to jedna i ta sama osoba,

— Ta na lewo — to matka. — (wyjaśnił Kitson, — podobieństwo istotnie jest zdumiewające. Na widok dziewczyny zawołał Jack son: „Mary”! Było to imię jego zmarłej żony Milliborn pozostawił cały swój majątek miss Oliwji, uajuroczyściej zobowiązał mnie, abym nie dopuścił objęcia przez nią schedy tej w posiadanie, zanim Oliwja nie będzie zamężną. Zgodnie z wolą mojego przyjaciela nie ma miss Gresswell wiedzieć nawet przed tym eza sem o dziedzictwie, jakie na nią spadło. Milliborn bał się dla niej paniczów, łowców posagowych. To właśnie stanowiło ową tajemnicę jaką wyostał od niego van Heerden — boje się czy nie przemocą — na jego łóżu śmier telnem. Od tego czasu dążeniem tego łotra jest poślubienie milionowej dziedziczki. Muszę mu jednak oddać sprawiedliwość, że ma na na celu zdobycie jej pieniędzy. Jego znajo mość z Whitem który jest w przedzeniu ban krutctwa, ułatwiła szubrawcowi zapoznanie się z dziewczyną. Namówił ją do przeniesienia się tutaj, do Kroomans Chambers. Mieszkanie znalazło się głównie dzięki temu, — dodał z u śmiechem. — że cały budynek stanowi część jej dziedzictwa, a osoba, którą uchodzi za właścicielkę, zarządza domem z mojego pole cenia.

— Tak te tłumaczy rolę, jaką w tej całej sprawie odgrywa mr. Beale, — potwierdził mr. Kitson: Sprowadziłem go umyślnie z New Yorku do śledzenia van Heerdena i opiekowa nia się dziewczyną. W trakcie swoich docho dzeń wpadł mr. Beale na trop innej sprawy, której szczegóły nie są mi znane.

Nastąpiła krótka pauza.

— Dlaczego miss Gresswell nie miałyby dowiedzieć się o tem? — zapytał się nadko misarz.

Kitson potrząsnął przecząco głową.

— Myślałem o tem i doszedłem do wnio sku, że wtajemniczenie młodej dziewczyny by łąby złamaniem słowa, jakie dałem uwierają cemu mojemu przyjacielowi. Wolno mi tylko roztaćzać nad nią opiekę. Najważniejszym na razie zadaniem naszym jest na teraz, zwrócić się do Beale'a, — wydostanie jej stąd. Nie mógłby przenieść swojego biura do... do New Yorku powiedzmy?

Beale zrobił przeczący ruch głową.

— Mogłbym i niemógłbym, — rzekł, — Proszę niech mi pan nie bierze tego za złe, ale sprawa Zielonej Rdzy jest nieskończenie większej wagi, aniżeli sprawa bezpieczeństwa miss Oliwji Gresswell.

James Kitson zmarszczył gniewnie czo ło.

— Wolalbym nie słyszeć pana, odzywa jącego się w ten sposób, mr. Beale.

— Ja sam wolalbym nie słyszeć się mó wiącego w ten sposób, — przyznał Beale, — mówię jednak prawdę tylko. Sądze wszelako że pozostając tutaj, skuteczniej mogę się opie kować miss Gresswell, a jednocześnie kłaść kamienie na drodze szerszym zamierzeniom van Herdena.

Kitson zmarszczył czoło w zamyśleniu.

— Może pan ma słusność, — rzekł. — Chciałbym zobaczyć tę młodą dziewczynę. dlatego właśnie przybyłem. Przypuszczam że niebędzie to rzeczą trudną?

— Sądze że zupełnie łatwą. — pośpie szył zapewnić go Beale. — Powiem jej że ilu struje się pan zadaniem, nad którym ona pra cuje w moim biurze. Mogę przedstawić pana jako mr. Scobsa' — uśmiechnął się.

— Któż to jest ten Scobs?

— Jest właścicielem całego szeregu hote li w Zachodniej Kanadzie. Należy, sądze [do najzaśniejszych i najskromniejszych przedsta wicieli holenderskiego przemysłu, ale miss Gresswell szczególnie się nim interesuje, — rozesmiał się. — Odnalazła nazwisko to, figu rujące często w przewodach kanadyjskich i u derzoną była zabawnem jego brzmieniem.

— Scobs. — powtórzył adwokat z namy ślem, — zdaje mi się że nazwisko to nie jest mi obce.

To dobrze się składa, akogo mam

przedstawić pana pod tem nazwiskiem, — za zartował Beale.

— Czy nie przeszkodzi panom? — zapy tał nadkomisarz.

— Nie, może pan zostać, — rzekł Beale — Chciałbym żeby pan poznał tę młodą oso ba Kto wie czy pomoc pańska nie okaże się nam rychło potrzebną do wydostania jej z tej matni.

Mr. Beale wyszedł z swego mieszkania i nacisnął dzwonek u drzwi wejściowych, sa siadających z jego własnymi. Nie było odpo wiedz. Po krótkiej pauzie nacisnął dzwonek ponownie i cofnął się nieco, aby zobaczyć przez górne szyby drzwi, czy nie świeci się w mieszkaniu miss Oliwji. Było zupełnie ciem no. Wyjął zegarek i przekonał się że jest już dziewiąta. Nie widział Oliwji przez cały dzień bowiem musiał być obecny na śledztwie, sły szał jednak przed dwiema godzinami, że jej drzwi zamknęły się. Kiedy na powtórny dzwo nek nie otrzymał odpowiedzi, wrócił do swo jego mieszkania.

— Niema jej w domu — rzekł. — Niebardzo to rozumiem. Specjalnie prosiłem wczoraj aby nie wychodziła przez parę dni po ście mniemu się.

Wszedł do swej sypialni i otworzył okno Niebo było jeszcze niezupełnie pozbawione światła dziennego wziął jednak lampkę elek tryczną, aby poświęcić sobie w przejściu po wąskiej balustradzie żelaznej, łączącej wszyst kie mieszkania z zapasowem zejściem na wy padek pożaru. Przekonał się że jej okno jest zamknięte i zaryglowane łatwo jednak ze zrę cznością zawodowego włamywacza podważył zasuwę i wszedł do środka.

Pokój pogrążony był w mroku. Odkręcił kurek światła elektrycznego i rozjrzał się do koła. Była to sypialnia Oliwji i jej codzienne palto i kapelusz leżały na łóżku. Otworzył szafę, w której jak widział, mieściła się niezbyt bogata garderoba młodej dziewczyny. Znał, — bowiem uważał za właściwe znać, — każdą jej suknię, każde jej ubranie. Wszystkie były na miejscu i tak samo leżało na półce wszystkie trzy jej kapelusze.

Wszystkie szuflady biurka były pozamy kane, nie było też śladu żadnego przebiegania się, jaki musiałby pozostać, gdyby zmieniała u branie i wyszła.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 30 października

Waluty: Dolar St. Zjednoczonych 8,86

| | |
|-------------------|--------|
| Dewizy: Belgia | 124,45 |
| Londyn | 34,40 |
| Nowy Jork | 8,917 |
| Nowy Jork (kabel) | 8,917 |
| Paryż | 35,08 |
| Praga | 26,39 |
| Szwajcaria | 173,65 |
| Włochy | 46,20 |

Obroty średnie tendencja niejednolita
Banknoty dolarowe w obrotach pozagiędo-
wych — 8,87 — Rubel złoty — 5,19 — Gram
czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

| | |
|------------------------------------|-------|
| 7 proc. poz. stabilizacyjna | 55,50 |
| 4 proc. poz. inwestycyjna | 81,75 |
| 5 proc. poz. konwersyjna | 41,25 |
| 6 proc. poz. dolarowa | 59,00 |
| 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow. | 94,00 |
| 8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. | 94,00 |
| 7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. | 83,25 |
| 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. | 83,25 |
| 8 proc. L. Z. Banku Rolnego | 94,00 |
| 7 proc. L. Z. Banku Rolnego | 83,25 |
| 8 proc. L. Z. m. Warszawy | 65,75 |
| 8 proc. L. Z. m. Łodzi | 61,50 |
| 10 proc. L. Z. m. Radomia | 67,00 |
| 8 proc. L. Z. Kielc | 53,00 |

Akcje: Bank Polski 110,00
Tendencja dla pożyczek państwowych
i dla listów zastawnych niejednolita, Obroty
akcjami minimalne.

Przez radio

Łódź 31 października 1931 r.

| | |
|-------------|--------------------------------------------------------------|
| 11.40 | Przegląd prasy krajowej. |
| 11.58 | Sygnal czasu |
| 12.05 | Odczytanie programu na dzień bieżący |
| 12.10 | Kom. Meteorologiczny. |
| 12.15 | Muzyka z płyt |
| 14.45 | Muzyka z płyt |
| 15.05 | Kom. gospodarczy |
| 15.15 | Muzyka z płyt. |
| 15.25 | Przegląd wydawnictw periodycznych. |
| 15.45 | Kom. dla żegluga i rybaków, |
| 15.50 | Muzyka z płyt. |
| 16.20 | Radjokronika, wygł. dr. M. Stępowski. |
| 16.40 | Muzyka taneczna z płyt. |
| 17.05 | Kom. Tow. do Zachęty Hodowli koni w Polsce. |
| 17.10 | Odczyt ze Lwowa. |
| 17.35—18.05 | Kącik młodych talentów. |
| 18.05—18.30 | Program dla młodzieży. |
| 18.30 | Koncert dla młodzieży. |
| 18.50 | Rozmaitości |
| 19.15 | Wiadomości rolnicze wygł. p. J. Płatek |
| 19.25 | Odczytanie programu na dzień następ. |
| 19.30 | Muzyka z płyt gramofonowych |
| 19.45 | Prasowy Dziennik Radjowy |
| 20.00 | Na widnokręgu |
| 20.15—21.55 | Koncert wieczorny |
| 21.55 | Feljeton p. t. „Zamek niesławski”, wygł. red. B. Szarlitt |
| 22.10 | Muzyka |

**Pożar, który trwał 18 godzin
Co spaliło się w Rzeźni?**

(a) Jak to donosiliśmy wieczorem dnia
wczorajszego na terenie rzeźni miejskiej przy
ulicy Inżynierskiej i wszczął się pożar nowo-
zbudowanych po zeszłorocznym pożarze obo-
rach.

Ogień powstał o godzinie 18-ej, a natra-
fiwszy na łatwopalny materiał, w postaci ol-
brzymich zapasów siana, słomy i paszy, roz-
szerzał się z błyskawiczną szybkością, przy-
bierając katastrofalne rozmiary.

O sile pożaru świadczy fakt, iż w czasie
akcji ratunkowej 6 strażaków uległo zaccadze-
niu dymem 5 zaś osób z pośród prywatnych
biorących udział w akcji ratunkowej, również
uległo zemdleńiu wskutek zaccadzenia dy-
mem.

Jak się dowiadujemy stan zaccadzonych
strażaków jest względnie dobry i spoczywają
oni na kuracji w domach.

Pożar trwał do godziny 12-ej dnia wezo-
rszego i strawił doszczętnie ogromne obory,
oraz nagromadzone zapasy paszy, tak że z
wybudowanych przed niedawnym czasem o-
bór pozostały jedynie ściany. Bydło, które w

ilości kilkudziesięciu sztuk, pomieszczone by-
ło w oborach, zdołano uratować.

Według prowizorycznych obliczeń zarzą-
du rzeźni miejskiej straży spowodowane pożar-
em wynoszą ponad 55.000 złotych.

Przyczyny pożaru narazie nie zdołano
ustalić, jednak zachodzi podejrzenie, iż spowo-
dowany został on przez któregoś z pracow-
ników przez nieostrożne obchodzenie się z og-
niem.

Obecnie w tym kierunku prowadzi do-
chodzenie policja.

Pech motocyklisty

(a) Na szosie przy wsi Widzew, pod Ło-
dzia jadący na motocyklu 27-letni Adolf Ma-
jer, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Piotrkow-
skiej 222 wskutek nagłego skręcenia przy
wymijaniu wozu chłopskiego wpadł do rowu
i doznał złamanie ręki oraz okaleczenie głó-
wy i twarzy. Rannego w stanie ciężkim prze-
wieziono do szpitala.

Widowiska**TEATRY:**

TEATR MIEJSKI — Sledztwo
TEATR KAMERALNY — Hau Hau
TEATR POPULARNY w sali Gayera — Ma-
w zalotach
COCTAIL Jak się bawić to się bawić

KINA

MOMUS — Wesola banda
APOLLO — Zona faraona.
BAJKA — Królowa niewolników
CASINO — Romans
CAPITOL — Monte Carlo
CORSO: — I W obronie prawa, II Nieśmierte
na miłość.

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadomiły zawczasu redakcję „Roz-
woju” o zmianie programu.

CZARY — I Cies Scherloka Holmesa II Z
dnia na dzień
GRAND-KINO — Dziecięcia z Pawlaka.
LUDOWY — Żar miłości
LUNA — Burza nad Zakopanem.
MIMOZA — Janko Muzykant.
ODEON — Dziecko grzechu
OŚWIATOWY — Dla dorosłych: W pogoni
za milionami. Dla młodzieży: Upiory stepu.
PALACE — Dziewczę z nad Wolgi
PRZEDWIOSNIE — Wiatr od morza.
RAKIETA — Taniec wśród serc
RESURSA — Gilotyna
SPLENDID: — Powrót do życia
WODEWIL — Dziecko grzechu
ZACHĘTA — Król Żebraków

—0:0:0—

KRAWIEC MĘSKI

F. CHOJNACKI

Sienkiewicza 59 — Tel. fon 173-94.

Przyjmuje WSZELKIE ZLECENIA NA SEZON
JESIENNO-ZIMOWY

Robota wykwiłtna. —:—: Ceny przystępne.

SKŁAD WĘGLA, DRZEWA i KOKSU

A. Schwartz

PRZEJAZD 90, tel. 116-14

ojazd tramwajem Nr. 15

przy Przędzalnianej

Poleca węgiel górnośląski i dąbrowiecki
pierwszorzędnej jakości, niekoksujący, o-
raz koks miękki i drzewo opałowe: w
szczapach i rabane. Dostawa do domów
w każdej ilości.

CENY NAJNIŻSZE**Czy choroby płucne są uleczalne?**

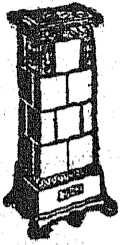
Przy astmie katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu, flegmie, dłu-
gotrwałem zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyż-
szym tytułem. Autor p. Dr. Guttmann, b. naczelny lekarz Finsenow-
skiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny dro-
gi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzy-
muje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać
pocztówkę (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do:
Puhlmann & Co, Berlin 792 Muggelstrasse 25-25a.

MAGAZYN
UBIOROW
MĘSKICH**Stanisław Nowak**

Piotrkowska 162, róg Główniej

UWAGA! Przyjmuje się zamówienia z własnych i po-
wierzonych materiałów podług najnowszych żurnali.

Firma egzystuje od 30 lat.



PIECE przenośne, szamotowe i kucharki

Zakłady Ceramiczne **ZNICZ**

SPRZEDAŻ

Wódna 12/14, tel. 105 22.
B. Jankowski, Piotrkowska 91. tel. 107-64
„Hidraulika”, Al. Kościuszki 39, tel. 153-68

Słuchawki

DO RADJA od 15 zł. Detektory kompletne od 12 zł. Antena od 2 zł. Kryształki od 1 zł. Kompletne urządzenie do odbioru stacji Łódzkiej od 27 zł. odbiór również na głośnik.

RADJO ELEKTROLA

KRZYŻANOWSKI

(ANDRZEJA 4 — tel. 201-04)

TYLKO za 50 zł.

Jednolampowy APARAT-RADJO dający kilkanaście stacji. — Spróbuj będziesz zadowolony

— RADJO - ELEKTROLA —

JERZY KRZYŻANOWSKI

Andrzeja 4 — tel. 201-04.

Dr.

H. Reiterowski powrócił

Ewangelicka 1, Telefon 166-90
Przyjmuje od 3-4 i od 7-8 w.

WARSZAWSKA FABRYKA DYWANÓW

„DYWAN” SP. AKC.

otwiera dnia 27 Października r. b. w ŁODZI

87. PIOTRKOWSKA 87. i piętro tel. 226-12

fabryczny skład swych wyrobów:

Dywanów ręcznych i mechanicznych, oraz chodników

Sprzedaż detaliczna po cenach fabrycznych.

Wielki wybór

drzewek owocowych ozdobnych i krzew. Najtaniej Orla 1.

Zetwy sklepowe

oszkłone do sprzedania
Wiadomość u dozorcę przy ul. Piotrkowskiej 91

Dr. Feliks
SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11

Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjść: 9.30—11 rano
5—7.30 po poł.

Używajcie

wyłącznie do szycia

Nici „Marynarz”,
Władysław SUWALSKI
Wytw. Nici „MARYNARZ”
Wólczańska 109

DR, MEDYCyny

Reicher

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Leczenie djatermją,
Elektroterapia

POŁUDNIOWA Nr. 28

Tel. 201-93

od 8—11 rano i od 5—8 wiecz.
w niedzielę od 9—1 p.p.

Dla niezamożnych ceny lecznic.

Nasiona

wszelkie pierwszej jakości
poleca Skład Apteczny
M. WŁODAREK
Rzgowska 7, tel. 151-03

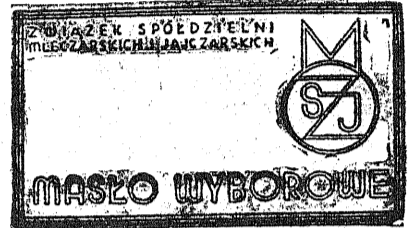
Baczność

Ciągle podrabianie przez rozmaitych spekulantów naszych etykiet w celu przemycania na rynek masła gorszego gatunku zniewoliło nas do zmiany tych etykiet.

Nowa etykieta, której wzór poniżej zamieszczamy, została przez nas opatentowana wobec czego ostrzegamy naśladowców i oświadczamy, że naśladownictwa będziemy ścigali sądownie.

Z poważaniem

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich
w Warszawie — Oddział w Łodzi



Znak i etykieta zatw. w Urz. Pat. Nr. 30109 i 3011

Chcąc mieć pewność, że masło nie jest fałszowane, należy zwracać uwagę na etykietę.

DRZEWKA Owocowe Parkowe Iglaste

krzewy, róże, rośliny zimotrwałe i Dalje - Georgine poleca w wielkim wyborze

JERZY KOŁACZKOWSKI

Zakład Ogrodniczy, Łódź, Piotrkowska 241
Kwiaty cięte i doniczkowe.

J. Nowakowski

Piotrkowska 9

poleca **obuwie**, poleca ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymalsze od zagranicznej reklamowanej tandety.

Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach konkurencyjnych

DRZEWA owocowe i inne

w dobroci gwarantowanej sadzić — to jest najlepsza lokata gotówki. Nabywać je można w najstarszej firmie
LEON KOŁACZKOWSKI senior, ul. PRZEDZALNIANA Nr. 86

Dr. med.

K. BRONIEWSKI

Choroby: uszu, nosa, gardła i krtani.
ord. od 1—2 i 7—8 w.

Łódź, ZAWADZKA 9, Tel. 139-11

Cena ogłoszeń: Przed tekstem 30 gr, w tekście 30 gr za tekstem 25 gr zwyczaj. 14 gr, nekrologi 30 gr., komun. 25 gr. ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamieszczone 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 6, za tekstem na 10 lamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 10 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwzrostka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez umiarkowanego zawiadzenia — „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Łachy, w Jabłonicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa

Redakcja naczelny i Wycawca: inż. T. Czajewski. W tłoczni T. Czajewskiego. Redaktor odpow. Walerjan Zuchowski